

Anna Szałapak, Czarna sukienka

Schowaj matko, suknie moje,
Perły, wieńce z róż:
Jasne szaty, świetne stroje -
To nie dla mnie już!
Niegdyś jam stroje, róże lubiła,
Gdy nam nadziei wytrysnął źródój;
Lecz, gdy do grobu Polska zstąpiła,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!
Narodowe nućąc śpiewki,
Widząc szczęścia świt,
Kiedym szyła chorągiewki
Do ułańskich dzid -
Wtenczas mnie kryła szata godowa;
Lecz, gdy wśród bitwy brat zginął mój,
Kulą przeszyty w polach Grochowa -
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!
Gdy kochanek w sprawie bratniej
Mściwą niosąc broń,
Przy rozstaniu raz ostatni moją ścisnął dłoń -
Wtenczas, choć smutna, lubiłam stroje:
Lecz, gdy się krwawy ukończył bój,
A on gdzieś poszedł w strony nie swoje -
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!
Gdy laur Igań, Wawru kwiaty
Dał nam zerwać los,
Brałam perły, drogie szaty
I trefiłam włos;
Lecz gdy nas zdrady wrogom sprzedały,
Gdy zaległ Polskę najeźdźców rój,
Gdy w więzach jęczy naród nasz cały,
Jeden mi tylko przystoi strój:
Czarna sukienka!